Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 1/142. Kraków, styczeń, luty, marzec 1937 r. Rocznik XXV.

CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

Organ Towarzystwa Katol. Właścicieli Realności w Krakowie.

Numer pojedyńczy 40 gr. **Członkowie Tow katol. właśc. realności** w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo bezpłatnie, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.	**Redakcja i Administracja:** **ul. Reformacka 7, parter.** **TELEFON NR. 176-76.** **Konto P. K. O. Nr. 407-771.** **Redaktor odpowiedzialny:** **DR. MICHAŁ ŚWIGOST.**	Ogłoszenia przyjmuje administracja: Kraków, ul. Reformacka L. 7, parter. CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 120 zł., ½ str. 60 zł., ¼ str. 30 zł., 1/8 str. 15 zł., 1/16 str. 8 zł. Krótkie firmowe 5 zł. jednorazowo. Pozatem wedle umowy.

Biuro Tow. katol. właścicieli realności znajduje się przy ul. **Reformackiej 7, parter, tel. 176-76.** Członkom udzielają **bezpłatnie:**

a) **informacyj i porady prawnej** codziennie od godziny **11—12** przedpołudniem i od godziny **4—6** popołudniu Dr. Michał Świgost,

b) **informacyj i porad w sprawach podatkowych i skarbowych** w poniedziałki i czwartki od godz. **6—7** wieczór emeryt. radca skarb. Władysław Skrzydylka.

c) **bezpłatnych porad w sprawach budów, przebudów, instalacyj, remontu itp.** udziela referat techniczno-budowlany we wtorki i czwartki od 5 do 6 po południu.

Wpisowe do Towarzystwa wynosi jednorazowo 2 złote zaś wkładki oznacza corocznie Wydział. Na rok 1937 ustalono wkładki w następującej wysokości:

1) Od właścicieli domów parterowych 8 złotych, — 2) od właścicieli domów I-piętrowych 15 złotych, — 3) od właścicieli domów II-piętrowych i wyższych 24 złote. — 4) Właściciele dwóch domów płacą wkładkę o 50% wyższą. — 5) Właściciele domów trzech lub więcej płacą wkładkę o 100% wyższą.

WIEC
właścicieli nieruchomości w Krakowie

zwołany przez Tow. Katol. Właścicieli Realności, Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa i Towarzystwo Właścicieli Realności w Podgórzu, odbyty dnia 24 stycznia 1937 r. w sali Towarzystwa Technicznego, uchwalił następujące

REZOLUCJE:

1) Uznając w całej pełni doniosłość i znaczenie dobrej sieci dróg dla rozwoju komunikacji i siły obronnej Państwa stwierdzamy, że przeciążeni dotychczasowymi świadczeniami podatkowymi, wymierzanymi nam, o ile chodzi o dodatki komunalne, w najwyższych dopuszczalnych stawkach, przeznaczonych właśnie na pokrywanie inwestycyj miejskich, nadto świadczeniami społecznymi w postaci obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań bezrobotnym i obniżonych o 10 względnie 15% czynszów, w końcu zaś wygórowanymi odsetkami, pobieranymi od nas przez instytucje kredytu publicznego, nie jesteśmy już w stanie bez naruszenia minimum dochodu potrzebnego na najkonieczniejsze wydatki konserwacji zaniedbanych domów po raz drugi świadczyć na inwestycje miejskie, jakimi są niewątpliwie koszty budowy i utrzymania dróg w obrębie miasta.

Dlatego też protestujemy jak najstanowczej przeciw projektowi rządowemu, pociągającemu własność nieruchomą w miastach do obowiązku ponoszenia nowego ciężaru podatkowego w postaci specjalnego podatku drogowego oraz dopłat drogowych, a to tym więcej, że i tak koszty pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych miasta oraz koszty zmian nawierzchni ulic i placów już urządzonych nałożone zostały na właścicieli nieruchomości miejskich artykułem 1, L. 47 ustawy z 14. VII. 1936 Nr 56, poz. 405 Dz. U. R. P. i zanosimy wobec tego gorącą prośbę do Władz rządowych i Izb ustawodawczych, aby zechciały wglądnąć w ciężkie nad wyraz położenie własności nieruchomej miasta, wymagające raczej ratunku i sanacji niż dalszego pogarszania i zaniechały obciążania jej nowym specjalnym podatkiem drogowym i dopłatami drogowymi.

2) Niezależnie od tego uważamy za rzecz niedopuszczalną ze stanowiska konstytucyjnego, a ze stanowiska gospodarczego powodującą tak bardzo szko-

dliwą dla gospodarstwa społecznego niepewność i chwiejność w kalkulacji dla gospodarstw indywidualnych, tworzenie ustaw podatkowych bez ustalonego maximum obciążenia każdej kategorji podatników z osobna z równoczesnym pozostawianiem państwowym organom wykonawczym spraw tak zasadniczych przy wymiarze każdego podatku, jakimi są ustalanie podstawy wymiaru podatku i jego najwyższej dopuszczalnej granicy.

W ten sposób zastrzeżona przez konstytucję Izbom ustawodawczym władza nakładania na obywateli Państwa określonych świadczeń podatkowych ograniczałaby się tylko do uchwalania tytułu odnośnego podatku, podczas gdy istotna treść tego uprawnienia konstytucyjnego przechodziłaby faktycznie w ręce czynników administracyjnych, które w myśl intencji Konstytucji do czynności tych nie są powołane.

Protokół

obrad Dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Tow. Katolickich Właścicieli realności w Krakowie odbytego w dniu 14 marca 1937 r. w sali Portretowej tutejszego Domu Katolickiego.

Przewodniczy prezes Towarzystwa, dr Aleksander Bakałowicz, protokół spisuje sekretarz dr Michał Świgost.

O godz. 5.15 popołudniu przewodniczący stwierdzając statutowy komplet zebranych na sali zagaja zgromadzenie.

Nic się nie zmieniło — mówi — gdy chodzi o sferę interesów właścicieli nieruchomości miejskich w ostatnim roku. Przeciwnie, szanowny Związek Miast szukając ciągle nowych źródeł dochodu wysila się nad obmyślaniem coraz to nowych podatków i opłat upatrując w kamienicach najdogodniejszy przedmiot eksploatacji i bynajmniej nie troszcząc się o to, że domy, pomijając ruinę finansową ich właścicieli, ulegają rzucającemu się w oczy coraz dalszemu zniszczeniu. Podatkami wyniszcza się wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego. Wytworzyła się beznadziejna martwota życia gospodarczego i niezdrowa atmosfera, gdzie każdy szuka szczęścia dla siebie i swoich w dwóch tylko możliwościach, albo przyczepienia się w jakimś urzędzie albo wygrania na loterii. Smutny to widok na przyszłość. Zjada się i własność i domy i ziemię, pozostanie spustoszenie.

Odczytano następnie protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto.

Z porządku dziennego sekretarz dr Świgost składa sprawozdanie z działalności Towarzystwa w ubiegłym roku. Nawiązując do wstępnych słów przewodniczącego sprawozdawca podkreśla trudną rolę, jaka przypadła dziś do spełnienia organizacji właścicieli realności miejskich. Istnieje run na tę własność od dołu a niestety i od góry.

Na nic się nie przydają, ani gwarancje konstytucji kwietniowej i marcowej co do świętości prawa własności ani częste enuncjacje z ław ministerialnych zapowiadające poszanowanie tego prawa. Napór na posiadłość miejską nie tylko nie ustaje, ale potęguje się z dnia na dzień i dochodzi do absurdu.

W tych warunkach zrozumiałym będzie dla każdego, że wyniki usiłowań i zabiegów Towarzystwa oraz naszej Centrali Organizacyjnej nie zawsze są dodatnie czyli nie zawsze nas zadawalniają. A jeżeli nawet osiągamy przy poszczególnych zagadnieniach pewne rezultaty, to zabiegi organizacji zmierzające do chronienia interesów naszej grupy społecznej, pozostają nieujawnione, skoro do wiadomości członków dochodzi dopiero dana ustawa czy rozporządzenie lub zarządzenie w końcowej redakcji.

Sprawozdawca przedstawia następnie cyfrowe dane z ruchu wewnętrznego organizacji a dalej omawia szereg aktualnych spraw tak ogólnej natury jak i lokalnych z dziedziny polityki mieszkaniowej, tej dziedziny dotyczącego ustawodawstwa i orzecznictwa, gospodarki miejskiej odnośnie własności nieruchomej, podatków i opłat w szczególności zaś znanych nowych projektów zmierzających do dalszych obciążeń. Mowca poddaje też krytyce pomysły takie jak głoszony w ostatnim czasie przez dra Hlavatyego ze Lwowa, który rzekomo celem wzmożenia ruchu inwestycyjnego i uzdrowienia w ten sposób naszej gospodarki narodowej oraz stosunków społecznych propaguje w odczytach i w broszurach ni mniej ni więcej tylko częściowe wywłaszczenie posiadaczy domów i gruntów tak miejskich jak i wiejskich na cele urojonego banku inwestycyjnego.

Sprawozdawca apeluje do zebranych z zachętą do zacieśnienia węzłów solidarności i wytrwałej obrony swych praw aż do skutku. P. pułk. Koc dobrze powiedział, że w Polsce nie ma miejsca na komunizm, ale ja muszę dodać, kończy sprawozdawca, że w Polsce nie ma też a raczej nie powinno być miejsca na kiereńszczyznę, bo ona prowadzi nieuchronnie do komunizmu.

Następnie złożył sprawozdanie rachunkowe i kasowe skarbnik Towarzystwa p. radca Skrzydylka. Pisemny operat składa jako załącznik do niniejszego protokołu. Przewodniczący Komisji kontrolującej pan inż. Wańkowicz stawia wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorium i wyrażenie przytem p. Skarbnikowi podziękowania za mozolną a bezinteresowną pracę.

W dyskusji, jaka się nad sprawozdaniami wyłoniła zabierali głos pp. radca Paleczny, mgr Dymek, dr Dziewoński, inż. Wańkowicz i inż. Adelmann, poruszając wiele spraw, które dziś gnębią posiadacza domu w Krakowie.

W rezultacie dyskusji uchwalono jednogłośnie absolutorium dla Zarządu z działalności i rachunków za rok zeszły a nadto uchwalono zgłoszone przez panów inż. Adelmanna, mgra Dymka i radcę dra Dziewońskiego następujące rezolucje:

I. Zważywszy, że trwająca od lat przeszło 20 ustawa o ochronie lokatorów, nadmierne obciążenie własności miejskiej podatkami państwowymi oraz podatkami samorządowymi tak jawnymi jak i ukrytymi w postaci różnych wygórowanych opłat za korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, wysokie podatki od lokali oraz równające się podatkowi spadkowemu opłaty za przeniesienie własności — spowodowały martwotę życia gospodarczego miast, odbierając właścicielom starych domów, stanowiących 9/10 naszych miast, możność ich remontowania i dostosowywania do nowoczesnych wymogów i dania przez to zarobków licznym rzeszom dzisiejszych bezrobotnych, których budownictwo nowych domów nie jest w stanie zatrudnić — zgromadzeni uważają za konieczne wyjście z tego impasu gospodarczego przez przywrócenie normalnych stosunków prawnych i gospodarczych — a to przez:

1) zniesienie ustawy o ochronie lokatorów,
2) zniesienie podatku od lokali,
3) nieobciążanie dalsze własności miejskiej nowymi podatkami i obniżenie samorządowych różnych opłat za korzystanie z urządzeń dobra publicznego do minimum wypośrodkowanego na podstawie uczciwej fachowej kalkulacji,
4) znaczne obniżenie opłat skarbowych od przeniesienia własności,
5) zmianę tego dziwnego ustroju Rad miejskich, z których własność nieruchoma miejska jest wyeliminowana.

II. Zebrani jaknajgoręcej protestują przeciwko oderwaniu od województwa krakowskiego całego Zagłębia węglowego dochodzącego niemal do bram Krakowa, co byłoby dla naszego miasta wielką krzywdą.

III. Zebrani zważywszy na doniosłe zadanie, jakie w rozwoju miasta Krakowa przedstawiają dzielnice powstałe z gmin przyłączonych, zwracają się do Prezydium miasta, ażeby dzielnice te dziś tak bardzo zaniedbane pod względem budowy nawierzchni dróg, chodników, kanalizacji, komunikacji i bezpieczeństwa publicznego zechciało w interesie rozwoju miasta i dla dobra mieszkańców nowych dzielnic, otoczyć należną opieką.

Lokale handlowe IV kat. i przemysłowe VII i VIII kat. ze świadectwami ulgowymi

Stosownie do art. 2 pkt. m) Ustawy o Ochronie Lokatorów podlegają jej tylko takie lokale handlowe i przemysłowe, które są zajęte przez przedsiębiorstwa, „w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kategorii lub przedsiębiorstw handlowych IV kategorii".

Powstaje kwestia, czy przepisem tym wyjęto z pod ochrony lokale tych przedsiębiorstw, dla których według ustawy o podatku przemysłowym należało wykupić na rok 1935 świadectwo przemysłowe kategorii wyższej, np. VI przem., lecz którym władza skarbowa w drodze ulgi zezwoliła na wykup świadectwa kategorii niższej, np. VII przem.

Sąd Najwyższy dotychczas kwestii tej nie rozstrzygnął. Sądy drugiej instancji zajęły naogół stanowisko, że lokale takie korzystają z ochrony.

Decyduje według powyższego orzecznictwa kategoria faktycznie wykupionego za aprobatą władzy skarbowej świadectwa przemysłowego na rok 1935, a nie wysokość wymierzonego za ten rok podatku od obrotu. (Zobacz inny wyrok na str. 7).

Podstawy amortyzacji
przy ustalaniu dochodu podatkowego

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 18 listopada 1936 r. L. D. V. 24674/2/36 w sprawie odpisań na zużycie w podatku dochodowym (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr 32, poz. 976) zawiera następujące wskazówki co do określenia podstawy amortyzacji przy ustalaniu dochodu podatkowego:

„1) Zasadniczo podstawę amortyzacji stanowi cena nabycia lub koszt wytworzenia amortyzowanego przedmiotu. Gdy nabycie występuje drogą spadkobrania, obliczać należy odpisania na zużycie od szacunku, przyjętego za podstawę wymiaru podatku spadkowego. Przy nabyciu drogą kupna do ceny nabycia dolicza się koszty transportu, cła i t. p. koszty, związane z wejściem w posiadanie.

2) Jeżeli cena nabycia, poniesiona przez obecnego właściciela, wyrażona jest w walutach b. państw zaborczych lub w markach polskich, a data nabycia jest wiadoma, należy zapłaconą cenę kupna przeliczyć na złote według relacji miarodajnej dla przerachowania zobowiązań przywatno-prawnych, a podanej w § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 441).

3) W wypadkach,wktórych cena nabycia, ustalona zgodnie z zasadami przytoczonymi w ust. 1) i 2), obejmuje zespół przedmiotów majątkowych, podlegających różnym stawkom amortyzacyjnym bądź nawet zupełnie nie podlegających amortyzacji (np. nabyto za cenę łączną majątek ziemski z budynkami, maszynami i inwentarzem, lub dom wraz z placem) — wartość poszczególnych rodzajów przedmiotów (maszyny, budynki drewniane i murowane, grunty) ustalić należy przez biegłych w granicach ceny kupna.

4) Jeżeli podstawa amortyzacji nie da się w myśl zasad powyższych ustalić, wówczas należy ją określić posiłkując się wartością ubezpieczenia od ognia (z dodatkiem — przy budynkach — 10% na fundamenty), a w ostatecznym dopiero razie — przez biegłych, którzy winni ustalić wartość danego przedmiotu majątkowego na podstawie danych z okresu jego nabycia lub wytworzenia. Przy ustalaniu wartości budynków na podstawie wartości ubezpieczenia od ognia należy się posiłkować pierwszym oszacowaniem po wybudowaniu, a jeżeli chodzi o budynki, będące w posiadaniu obecnego właściciela w okresie przed wprowadzeniem złotego, oszacowaniem miarodajnym do ubezpieczenia w roku 1924. Na podstawie wartości ubezpieczenia z roku 1924 przyjmować należy do amortyzacji budynki również wtedy, gdy wartość ich obliczona w sposób przytoczony pod pkt. 2) jest niższa od tego szacunku".

Z treści okólnika widać, że ma on na oku cechy, wybitnie fiskalne i stanowi dążenie do dalszego, znacznego ograniczenia dochodów z nieruchomości. Podnieść należy, że przed wydaniem tego okólnika jego zasady nie zostały omówione z zainteresowanymi stronami, co władze przyrzekły czynić, jednak tego nie uczyniły, i dlatego okólnik ten poza tendencją fiskalną zawiera błędy logiczne i powinien ulec zmianie. I tak:

Pomieszano pojęcia „cena nabycia" lub „koszt wytworzenia". Pojęcia te mogą różnić się wielokrotnie, czyli nie mogą być traktowane równolegle. Kwestia nabycia jest dziełem przypadku, sprzedaje się np. objekt jeden — kupuje drugi, zamienia się i t. p. Jedyną podstawą winna być wartość amortyzowanego przedmiotu, oparta na wytworzeniu, co powinno być wyraźnie sprecyzowane.

Dalej omawia się cenę nabycia. Jeżeli nabycie to np. nastąpiło w okresie mniejszej lub większej dewaluacji, to zalecone przerachowanie tych sum nie ma żadnego uzasadnienia, albowiem należałoby w stosunku do siły kupnej ówczesnych marek pomnożyć sumy, wynikłe z przerachowania, z górą dziesięciokrotnie.

Wybranie okresu ubezpieczenia z roku 1924 jest zupełnie chybione, albowiem: ubezpieczenia były robione w grudniu 1923 r. na rok następny, robione były w markach, co znów nie określa żadnej wartości, a poza tym w tym okresie nieruchomości nie dawały przecież żadnego dochodu, albo więc nie były wcale

ubezpieczone, albo na nikłe sumy; dopiero od połowy 1924 r. nieruchomości zaczęły dawać jakiś dochód, gdyż czynsze zaczęły się od 5—15% komornego przedwojennego i dopiero w roku 1925 domy zaczęły już być ubezpieczane w jakimś niewielkim stosunku do swej wartości i dopiero ten rok mógłby jako tako być pewnym, względnym zresztą, probierzem. Należy przy tym zaznaczyć, że złoty ówczesny był o 72% wyższy w wartości od późniejszego złotego.

Z tego wynika, że należy dążyć do zupełnej zmiany tego okólnika i domagać się, aby nieruchomości, nabyte w okresie dewaluacji, przyjmowane były do amortyzacji na podstawie wartości przedwojennej, przeliczonej na złote ewentualnie, co omal na jedno wychodzi — na podstawie ubezpieczenia przedwojennego.

Rozbudowa tramwajów

Niedawno czytaliśmy w „I. K. C.“ wiadomość, że w Paryżu z dniem 15 marca br. zostanie skasowana **ostatnia linia tramwajowa** i zastąpiona przez linię autobusową tak, jak i wszystkie inne dawniej skasowane oraz, że w Londynie wprowadzone w zeszłym roku na próbę „Trolleybusy“ w liczbie 300 dały tak korzystne wyniki, że postanowiono zakupić dalszych 3.000 sztuk, przez co wypowiedziany został tam wyrok śmierci na linie tramwajowe.

To wyrzucanie trawajów z ulic miejskich w Paryżu i Londynie nie jest wypadkiem odosobnionym, gdyż wiele innych miast na zachód od nas robi to samo.

Okazało się bowiem, że wobec wzmożonego i przyspieszongo ruchu samochodowego sztywne linie tramwajowe, przebiegające dwoma torami środkiem ulicy są po prostu **barykadą trudną do wyminięcia i na każdym przystanku wytwarzają istne zatory dla wszystkich wehikułów.**

Daleko nam oczywiście do Paryża i Londynu, a jednak argumenty, które tam przemówiły za skasowaniem linii tramwajowych przemawiają za tym samym u nas w naszym małym Krakowie, mającym **wąskie ulice nie tylko w starym Śródmieściu, ale i w dalszych dzielnicach.** — Już dzisiaj przy małej jeszcze stosunkowo liczbie samochodów widujemy zatory pojazdów na przystankach tramwajowych, nie mówiąc już o trudnościach wymijania jadących środkiem ulicy wozów tramwajowych, a liczyć się przecież trzeba i z tym, że w najbliższych latach wobec potanienia samochodów liczba ich zwiększać się będzie bardzo szybko. Za kilka już może lat dojdziemy do tych doświadczeń, jakie już dzisiaj porobiły inne miasta.

To też sądzę, że należałoby wyciągnąć z cudzych doświadczeń odpowiednią naukę **i nie grzęznąć w dalszych kosztownych inwestycjach tramwajowych,** których, jak wiem, Dyrekcja Tramwajów ma szeroki program, bo im dalej, tym trudniej i kosztowniej wypadnie wycofywanie się. Trzeba skonstatować po prostu, że tramwaj jest już anachronizmem, wziąć z nim rozbrat i wprowadzić na jego miejsce Trolleybusy. Jest to najidealniejszy środek komunikacyjny dla miast, a w szczególności dla Krakowa, mającego tani prąd elektryczny z Jaworzna, a w niedalekiej przyszłości jeszcze tańszy z Porąbki lub Rożnowa.

Trolleybusy mają tę wyższość nad autobusami, że jako poruszane elektrycznością nie zatruwają powietrza gazami spalinowymi, idą zupełnie cicho, nie potrzebują szyn, akodomują się do ruchu ulicznego, łatwe w założeniu, gdyż wystarcza przeprowadzenie dla nich górnych przewodów prądu i wreszcie wozy ich dadzą się w zupełności wykonać w kraju.

Kontynuowanie rozbudowy tramwaju, wbrew doświadczeniom poczynionym w innych miastach, byłoby krótkowzroczną polityką i marnotrastwem grosza publicznego.

Bakalowicz.

Drobne a główne naprawy

Ze względu na jej ciągłą aktualność objaśniamy tę rzecz raz jeden jeszcze.

Z chwilą oddania najemcy mieszkania czy też lokalu w stanie do użytku zdatnym, nie ponosi wynajmujący żadnych dalszych obowiązków napraw, o ile są one drobne i zaistniały w czasie trwania umowy najmu. Nowy kodeks zobowiązań zawiera bowiem w art. 373 § 2 postanowienie, że drobne naprawy i wydatki połączone ze zwykłem używaniem rzeczy obciążają najemnicę. Co rozumieć należy pod „drobne naprawy“ tego kodeks nie wyjaśnia. Interpretacja tego artykułu jest różna. Jedni tłumaczą, że drobne naprawki zachodzą wtedy, gdy koszt ich wykonania nie przewyższa czynszu jednomiesięcznego. Tę wykładnię trudno przyjąć, gdy się zważy, że czynsz jednomiesięczny dochodzi czasem do kwoty kilkuset złotych miesięcznie. Taka interpretacja byłaby tylko do pomyślenia przy czynszach bardzo drobnych, nie przekraczających 10 zł. Raczej należy przyjąć, że stosować powinno się w tych wypadkach Kodeks Napoleoński, którego art. 1754 powołuje się na zwyczaj miejscowy, a przykładowo wylicza cały szereg drobnych napraw.

Art. 1754 Kodeksu Napoleońskiego opiewa następująco:

„Naprawy komornicze, czyli drobne, do których obowiązany jest lokator, jeżeli nie ma przeciwnego zastrzeżenia, są te, tkóre zwyczaj miejscowy jako takie wskazuje, a między innymi naprawy: palenisk, blach kominkowych, obramień i gzymsów kominkowych, tynkowanie dolnych części murów w pokojach i innych miejscach mieszkalnych do wysokości jednego metra, naprawy podłóg i tafli posadzkowych w pokojach, gdy tylko niektóre z nich są uszkodzone, naprawa szyb, chyba, że zostały potłuczone przez grad lub skutkiem innych wypadków nadzwyczajnych i siły wyższej, za które lokator odpowiedzialnym być nie może, naprawa drzwi, ram okiennych, desek w przepierzeniach lub do zamykania sklepów, zawias i zamków“.

Rzecz oczywista, że dochodzi do tego wiele przedmiotów z nowszych urządzeń.

Obowiązek uskuteczniania napraw we formie przewidzianej w ustawie może ulec zmianie na podstawie dobrowolnej umowy między stronami. Przepisy ustawy wchodzą bowiem w zastosowanie tylko w wypadku, gdy strony niczego w kwestii napraw nie postanowiły.

Od napraw drobnych należy odróżnić naprawy główne, które z reguły obciążają wynajmującego.

Najemca uprawniony jest uskutecznić naprawy na koszt wynajmującego pod warunkiem:

a) że te naprawy obciążają wynajmującego (zatem nie drobne),

b) uprzedniego wezwania właściciela do dokonania napraw, które to wezwanie pozostało bez skutku,

c) że najemca nie zawinił napraw przez zaniedbanie ze swojej strony obowiązku zawiadomienia wła-

ściciela, przez niewykonanie napraw drobnych, co spowodowało potrzebę napraw większych, a wreszcie przez używanie przedmiotu najmu niezgodnie z jego przeznaczeniem,

d) że naprawy były konieczne.

Piekielne ryki w mieście

Technicy samochodowi wysilają się od lat, aby skonstruować dla samochodów sygnał, któryby był usłyszany na daleką metę przez woźniców jadących na turkoczących wozach i często drzemiących.

Ostatnio reklamują już takie sygnały, które słychać na 3 kilometry, które budzą nie tylko śpiących woźniców, ale zbudziłyby nawet umarłych.

To też posprawiali je sobie właściciele samochodów, ale zapominają odróżniać szosy od ulicy miejskiej i ryczą nimi po wszystkich ulicach, nie odmawiając sobie tego nawet i w nocy.

Nadchodzi wiosna i lato. Będziemy je musieli spędzać przy podwójnych zamkniętych oknach, a wychodząc na miasto zatykać uszy woskiem, by pod wpływem nadjeżdżającego z piekielnym rykiem takiego dzikusa samochodowego nie popaść w szał i nie zlynczować szofera.

Technika tymi jerychońskimi trąbami odniosła tryumf nad śpiącym woźnicą, ale doznała sromotnej porażki wobec władz, których jednak nie potrafiła zbudzić do czynu.

A mamy tych władz co niemiara. Nie mówiąc już o Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Policji — mamy „Wydziały Zdrowia“ w ministerstwie, w województwach i w magistratach. Społeczeństwo wysila się na ich utrzymywanie, ale żadna z nich palcem nie ruszy, aby zdziczali szoferzy, a często i szoferzy „dżentelmeni“ nie rozszarpywali nerwów mieszkańcom miast i co chwila nie budzili ich w nocy.

Automobilista.

Koszta sądowe w sprawach o ustalenie podstawowego komornego

Ustaliła się praktyka w sądownictwie, że w sprawach o ustalenie podstawowego komornego obciąża się kosztami sporu tylko właścicieli nieruchomości bez względu na wynik procesu. Stanowisko takie motywowane jest w odnośnych orzeczeniach tym, że zgodnie z art. 5 Ustawy o ochronie lokatorów udowodnienie wysokości podstawowego komornego jest obowiązkiem wynajmującego, z czego wyprowadza się wniosek, że o ile skarżącym jest właściciel nieruchomości, to nie może mu przysługiwać prawo do zasądzenia na jego rzecz kosztów sporu.

Na temat ten wypowiada się w Orzecznictwie Sądów Polskich p. Mieczysław Hauswitr twierdząc, że okoliczność, iż wynajmujący obowiązany jest w myśl art. 5 p. 1 ustawy o ochronie lokatorów udowodnić wysokość podstawowego komornego nie ma dla kwestii kosztów procesu żadnego znaczenia. Każdy bowiem, kto wytacza powództwo, musi je udowodnić, przepis zaś art. 5 p. 1 ustawy o ochronie lokatorów posiada tylko tę intencję, że umożliwia pozwanemu płacenie tak zwanego komornego niespornego ze skutkami z art. 11 p. 3 ust. o ochronie lokatorów, przepis ten atoli niczym nie uchybia przepisu art. 101 K. P. C., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest na żądanie przeciwnika zwrócić mu koszty procesu. W systemie K. P. C. wogóle kwestia kosztów procesu nie jest związana z przepisami prawa materialnego, gdyż podstawa zasądzenia kosztów procesu jest wyłącznie procesowa. K. P. C. stawia ogólną zasadę, że koszty procesu ponosi strona, która proces przegrała i nie rozróżnia (poza art. 103 K. P. C.), jaka była przyczyna procesu, czy więc do procesu doszło wskutek złośliwości pozwanego, czy też na skutek tego, że ingerencji Sądu nie dało się obejść.

Okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie poświadczenia ksiąg uproszczonych

z dnia 1. lutego 1937 r. L. D. V. 13561/36/1/36.
Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 4/37 poz. 127.

W związku z wątpliwościami ksiąg uproszczonych Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że księgi uproszczone w razie ich niewykorzystania przez prowadzących w jednym roku mogą być zużytkowane w następnych okresach rachunkowych, z warunkiem jednakże ponownego zaświadczenia o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 91 z r.. 1934, poz. 821).

Dyrektor Departamentu
(—) **Dr J. Lubowicki.**

Pełnomocnictwa wobec władz skarbowych

(Okólnik Ministerstwa Skarbu z 20. I. 1937 L. D. V. 14638/1/36 — Dz. Urz. Min. Sk. Nr 3/1937 poz. 97)

W myśl art. 50 ordynacji podatkowej (który na mocy art. 213 ma zastosowanie również do opłat stemplowych oraz do podatków: spadkowego i od darowizn) płatnik może wobec władzy skarbowej działać bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem pisemnym; władza skarbowa może żądać uwierzytelnienia podpisu na pełnomocnictwie.

Ministerstwo Skarbu poleca władzom skarbowym, aby w zasadzie żądały uwierzytelnienia podpisu na pełnomocnictwie, przedstawionym przez osobę nie będącą adwokatem.

Nie należy żądać uwierzytelnienia, gdy osoba pełnomocnika: 1) jest aplikantem adwokackim i przedstawia a) pełnomocnictwo, którym płatnik upoważnia do działania adwokata, będącego patronem danego aplikanta, b) pismo, którym patron upoważnia aplikanta do działania w tej właśnie sprawie poszczególnej, w której aplikant występuje wobec władzy skarbowej lub 2) na obszarze b. dzielnicy austr. jest upoważniona do prowadzenia „agencji publicznej“ (dekret kancelarii nadwornej z 16. IV. 1833, Zb. ust. pol. Nr 59, oraz art. 17 ustawy z 28. III. 1933 o biurach pisania podań, Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 269).

Różne komunikaty i informacje

Poradnia techniczno-budowlana

Tow. katol. właścicieli realności, dążąc do szerszego obsłużenia swych członków, oprócz już oddawna istniejącego bezpłatnego biura porad prawnych, zorganizowało i uruchomiło bezpłatną poradnię techniczno-budowlaną prowadzoną przez zawodowych specjalistów.

Każdy z członków Towarzystwa przy zamierzonych robotach, dotyczących budów, przebudów, odnowień

i t. p. w swej realności bez względu na ich rodzaj i rozmiar, znajdzie w poradni życzliwą fachową pomoc, która go uchroni od nieodpowiedniego, a prawie zawsze nadmiernego wydatku.

Zasadą nowoutworzonej poradni jest obrona właścicieli domów od szerzącego się partactwa i zdzierstwa; doświadczenie uczy, że ofiarą padają ci właściciele, którzy nie mając uczciwych i bezinteresownych doradców technicznych są najczęściej wyzyskiwani i to odnośnie samych robót, jakoteż rachunków za te roboty wystawianych.

Godziny urzędowania poradni (w biurze Towarzystwa przy ul. Reformackiej 7) ustalono na wtorki i czwartki od godz. 5 do 6 popoł.; w sprawach pilnych, domagający się porady otrzymać ją mogą w każdym dniu tygodnia po poprzednim porozumieniu się z sekretariatem Towarzystwa.

Odwołanie od opłaty kanałowej

Dla kogo nie upłynął jeszcze 14-dniowy termin, liczący się od dnia doręczenia nakazu płatniczego na (podatek wodociągowy i) opłatę kanałową, należy wnieść odwołanie na formularzu, który można nabyć w biurze Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności, Kraków, ul. Reformacka 7.

Sprzeciw na miejski preliminarz budżetowy 1937/38

Grupa właścicieli realności w Krakowie wniosła do p. Wojewody przez Zarząd miasta umotywowany sprzeciw przeciwko miejskiemu preliminarzowi budżetowemu na rok 1937/38 z krytyką gospodarki miejskiej i z prośbą o zahamowanie dalszego obciążania realności.

Okupacja w modzie

Obecnie pracodawcy ni wolno pracownika zwolnić nawet z zachowaniem terminu wymówienia — zwłaszcza w tych zakładach, gdzie usadowił się ZZZ. Jest to nowa forma „akcji bezpośredniej". To też „Front Robotniczy" wieści z triumfem:

„Sami kapitaliści przyznają skuteczność stosowanej przez klasę robotniczą metody strajków okupacyjnych. Niech się nie dziwią, że ilość ich wzrasta".

Wobec raczej biernego stanowiska władz, okupacje są coraz częstsze. Już i pracownicy umysłowi w niektórych zakładach sięgnęli po tę „broń skuteczną".

Ba, nawet, jak doniósł „Express Poranny", narciarze okupowali biuro zawiadowcy stacji Warszawa główna...

„domagając się podania godziny odjazdu zapowiedzianych pociągów popularnych".

Trudno — okupacja jest nie tylko w modzie, lecz i we zwyczaju. Nie zdziwimy się, gdy pewnego razu przeczytamy w prasie wiadomość, że płatnicy okupowali urząd skarbowy nr X, domagając się skreślenia zaległości i znacznych ulg podatkowych. I dopiero wówczas władze wystąpią energicznie. Będzie to pierwsza okupacja, zlikwidowana bardzo szybko.

Lokator obowiązany jest pozwolić na oglądanie mieszkania przez nowego najemcę

Powszechnie przyjęty i przestrzegany jest zwyczaj, że w wypadku wypowiedzenia najmu, lokator zezwala na oglądanie lokalu przez osoby chcące go odnająć. Jednakże niektórzy lokatorzy, kierowani zwykle specjalną złośliwością, nie wpuszczają reflektantów do swych mieszkań. Wyłania się więc aktualne zagadnienie, czy istnieje przepis prawny, któryby zobowiązywał lokatora do zezwolenia na oglądanie wymówionego lokalu.

Jakkolwiek wyraźnego przepisu w obowiązującym ustawodawstwie w tym przedmiocie nie ma, jednakże istnieje w Kodeksie Zobowiązań przepis ogólny, zawarty w art. 60, który uważać należy za podstawę prawną omawianego obowiązku lokatora.

Przepis ten głosi, że umowy obowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, lecz także do wszelkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności.

Otóż pozwolenie lokatora na oglądanie lokalu wypowiedzianego przez osoby, chcące ten lokal wynająć, jest zarówno zwyczajowe, jak też odpowiada słuszności, gdyż inaczej właściciel może być pozbawiony możności wynajęcia.

Oczywiście oglądanie to nie może mieć miejsca o każdej porze dnia, bo byłoby uciążliwym dla lokatora i lokator może w tym względzie wyznaczyć pewne pory dnia, albowiem odpowiada to znów i zwyczajowi i słuszności.

Następstwem wspomnianego obowiązku lokatora jest zarówno możność prawna zmuszenia lokatora przez wynajmującego do wypełnienia tego obowiązku drogą skargi sądowej i egzekucji, a ewentualnie odpowiedzialność odszkodowawcza lokatora w razie, gdyby wskutek niedopełnienia tego obowiązku z jego strony, wynajmujący wzgl. właściciel lokalu poniósł szkodę.

Umorzenie części podatku od nieruchomości

Zgodnie z artykułem 11 dekretu Prezydenta Rzpltej z dnia 14 stycznia 1936 o podatku od nieruchomości, płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy, ponieśli co najmniej 10% ubytku w przychodzie wskutek zaległości komornego, przypadającego od lokatorów, korzystających z moratorium mieszkaniowego, umarza się na indywidualne podania odpowiednią część wymierzonego podatku proporcjonalnie do ubytku w przychodzie.

Zainteresowani właściciele nieruchomości winni złożyć odpowiednie podania do właściwego urzędu skarbowego.

Skargi i zażalenia na działalność urzędów i urzędników zwolnionych od kosztów

Dnia 25 stycznia 1937 r. (Dz. Urz. Nr 2, poz. 21) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym wezwało podległe sobie władze do zwolnienia osób, wnoszących podania o pracę i zapomogi od ponoszenia kosztów, związanych z ich załatwieniem, w szczególności także od opłat za doręczenie odpowiedzi. Ten sam tryb postępowania powinien być stosowany przy rozpatrywaniu skarg i zażaleń na działalność urzędów i urzędników, bowiem załatwianie tego rodzaju spraw leży przede wszystkim w interesie publicznym.

Powyższe wskazówki powinny stosować władze i urzędy związków samorządowych.

Kamienicznik na drodze do wsparcia

„Głos Grudziądzki" pisze historię jednego kamienicznika, która jest wymowną ilustracją dzisiejszych stosunków wśród właścicieli nieruchomości:

Pewnemu znanemu obywatelowi m. Grudziądza, a zarazem posiadaczowi kamienicy, większość lokatorów — bezrobotnych — nie płaci komornego. Trudno — ciężkie czasy, jednak wydatki związane z konserwacją domu, opłaty za wodę, wywóz śmieci i t. d. — są nadal i bez zmiany.

W tej sytuacji, biorąc mały czynsz od 3-ch tylko lokatorów, trudno związać koniec z końcem. Lokatorzy zalegają, to też i podatki w części zalegają. Tu nowa niespodzianka. Za zaległe podatki urząd zajmuje komorne owych 3-ch lokatorów, nakazując wpłacić do urzędu, a właściciela pozostawia bez jakichkolwiek środków do życia, nie mówiąc już o kosztach, związanych z utrzymaniem domu. I jaki rezultat? Ci lokatorzy, od których jeszcze z trudem gospodarz zdołał czynsz wydostać — przestali całkiem płacić — nawet urzędowi! Np. jeden z nich w ciągu 3-ch miesięcy wpłacił zaledwie 10 zł. i... w międzyczasie wyprowadził się. A kto na tym traci? Jedynie gospodarz! Bo lokator nie zapłacił — podatki bez zmiany urząd egzekwuje, a lokator... zwiał! Czyli gospodarz ponosi koszta tej zabawy.

Odwołania podatkowe załatwiają w miarę możności naczelnicy urzędów skarbowych

W wypadkach, gdy płatnik czuje się pokrzydzonym wskutek zbyt wysokiego wymiaru podatkowego, może on odwołać się do władz wyższych skarbowych. Odwołania takie przechodzą przez urząd skarbowy, nim dotrą do komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej. Obecnie naczelnicy urzędów skarbowych sprawdzają każde odwołanie i w miarę możności sami takie odwołanie załatwiają. Z tego powodu co najmniej połowa rekursów nie dotrze zupełnie do komisji odwoławczej. Taki stan rzeczy ułatwia ogromnie pracę Izbom skarbowym.

Wypowiedziane orzeczenie stróżowskie

Ostatnie orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej regulujące warunki płacy i pracy dozorców domowych w mieście Krakowie zostało wypowiedziane, traci więc ważność z dniem 31 marca 1937 r.

W najbliższym czasie Inpektor Pracy powoła Komisję Polubowną ewentualnie zaś N. K. R. celem uregulowania sprawy.

Orzecznictwo

Niepotrącalny wydatek inwestycyjny

Z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 12 czerwca 1935. L. Rej. 6839/33

Sporne między stronami jest wyłącznie zagadnienie natury prawnej — czy wydatek, poniesiony przez właściciela domu w związku z urządzeniem nowych przewodów wodociągowo-kanalizacyjnych oraz przebudowę istniejącej już w domu instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, w celu połączenia domu z miejską siecią wodociągowo-kanalizacyjną, winien być uznany za potrącalny, jak skarżąca twierdzi, czy też za wydatek inwestycyjny na ulepszenie źródła dochodu, które to stanowisko zajmuje pozwana władza.

Skarżąca powołuje się na uzasadnienie swojego poglądu z jednej strony na fakt, iż sporny wydatek poniesiony został pod przymusem władz administracyjnych, w związku z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r., poz. 142 Dz. Ust. o przymusie połączeń nieruchomości zabudowanych z kanalizacją i wodociągiem miejskim, z drugiej zaś strony na okoliczność, iż dom jej posiadał oddawna wewnętrzną instalację wodociągowo-kanalizacyjną, która zaspakajała potrzeby lokatorów. W tych warunkach, zdaniem skarżącej, sporny wydatek traktować należy jako pozbawione ekwiwalentu świadczenie przymusowe, obciążające właścicieli nieruchomości, a zatem jako wydatek potrącalny od dochodu. Powyższego zapatrywania skarżącej Najwyższy Trybunał Administracyjny nie uznał za trafne.

Sens gospodarczy połączenia domu, choćby mającego własne urządzenie wodociągowo-kanalizacyjne, z miejską siecią wodociągowo-kanalizacyjną, polega na polepszeniu warunków higienicznych danej nieruchomości, co uznane być musi za ulepszenie źródła dochodu w rozumieniu art. 8 p. 1 ustawy o podatku dochodowym. W świetle tego przepisu uznać należy za obojętną dla kwalifikacji wydatku tę okoliczność, iż został on poniesiony przymusowo na skutek specjalnych przepisów prawnych.

Jeżeli lokator ma pracę

Sąd Najwyższy orzekł, że moratorium mieszkaniowe z art. 15 p. 2 o ochronie lokatorów, chociaż dotyczące mieszkania jednopokojowego, winno być uchylone, jeżeli lokator ma pracę, a mimo to komornego nie płaci. (Nr. spr. S. N. 1. 255/36).

O eksmisję sklepu

Właścicielka domu w Warszawie przy ul. Grochowskiej 16, wymówiła najem sklepu spożywczego, opierając się na dekrecie z 14. XI. 1935 r. przewidującym zmianę ustawy o ochronie lokatorów. Wymówienie nastąpiło wobec ustalenia, iż lokator, prowadzący drobną sprzedaż, należy do III. kategorii handlowej i tylko w drodze ulg, przyznanych okólnikiem Min. Skarbu, wykupuje świadectwo przemysłowe IV. kategorii. Zdaniem rzecznika właścicielki domu świadectwo III. kategorii zdejmuje ochronę z lokatora. Sąd Grodzki, do którego wystąpiono z żądaniem eksmisji lokatora, pozew oddalił, uznając że, o ile lokator wykupił świadectwo IV. kategorii i władze przyjęły to za właściwe, tym samym prowadzi przedsiębiorstwo w myśl przepisów rozciągających nad nim ochronę lokatorów.

Od wyroku tego wniesiono odwołanie do Sądu Okręgowego twierdząc że, jeśli ktoś prowadzi handel III. kategorii zgodnie z ustawą i korzysta tylko z ulg na zasadzie okólnika ministerialnego, ten nie może korzystać z ochrony lokatorów.

Sąd Okręgowy wyrok poprzedni uchylił i nakazał eksmisję lokatora, ale zgodnie z nowelą z dn. 29 września r. z. odroczył termin eksmisji do 1 lipca b. r.

Środki dowodowe w odwołaniach podatkowych nie są ograniczone

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust., jak również późniejsze obowiązujące w danej sprawie przepisy o podatku od nieruchomości nie przewidują przy ustalaniu podstawy wymiaru obowiązku podatnika do udowadniania wysokości tej podstawy przy pomocy pewnych z góry określonych dowodów. O ile zaś chodzi o udowadnianie roszczeń odwoławczych, to ani z tych przepisów, ani z ogólnych zasad postępowania administracyjnego nie wynika, aby rekurent, na którym ciężar dowodu spoczywa, był ograniczony tylko do dowodów piśmiennych, a w szczególności do kontraktów najmu względnie dzierżawy. Wobec tego sam fakt nieprzedstawienia przez skarżącego żądanych przez Magistrat umów najmu nie mógł być uznany przez pozwaną władzę za równoznaczny z nieudowodnieniem przez tego skarżącego wysokości pobranego przez niego czynszu dzierżawnego. Natomiast pozwana władza winna była ocenić tę kwestię z punktu widzenia ogółu odnośnych dowodów, przedstawionych lub zaofiarowanych przez skarżącego, względnie znajdujących się

w aktach sprawy. Przede wszystkim zaś z uwagi na to, że, jak wynika ze sprawy, a mianowicie z określenia podstawy wymiaru według komornego względnie wartości czynszowej, chodzi tu o nieruchomość niepodlegającą ochoronie lokatorów — winna była pozwana władza, stosownie do § 13 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r. poz. 523 Dz. Ust., który stanowi, że odnośne umowne komorne względnie wartość czynszowa określa się na podstawie zeznań właściciela i opinii dwóch rzeczoznawców, rozprawić się pod tym kątem widzenia z wnioskami ofiarowanymi przez skarżącego w postępowaniu odwoławczym na poparcie jego roszczenia.

Gdy więc wbrew temu Izba Skarbowa oparła swoje orzeczenie wyłącznie na fakcie nie przedstawienia przez skarżącego tych dowodów, których żądał od niego Magistrat, to należało uznać to orzeczenie za dotknięte istotną wadliwością postępowania, która wprawdzie nie przedstawia się jako niezgodność ze stanem faktycznym, ale jako pozbawienie skarżącego przysługujących mu gwarancyj prawnych w zakresie wyjaśnienia jego roszczenia.

Wobec powyższego Najwyższy Trybunał Administracyjny zaskarżone orzeczenie uchylił na podstawie art. 84 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. poz. 806 Dz. Ust. z powodu istotnej wadliwości postępowania, zarządzając zwrot wniesionej opłaty w myśl art. 95 ust. i tegoż rozporządzenia.

(N. T. A. L. Rej. 11146/32).

Zaoczność wymiaru podatku dochodowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Zarzut braku należytego uzasadnienia zaskarżonej decyzji Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za trafny z poniższych powodów:

Nadesłane akta sprawy wskazują, że uchwała władzy pozwanej zapadła z powołaniem się na zaoczność z art. 63 ust. 2 o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. poz. 411/25), jednak treść doręczonej i będącej przedmiotem skargi decyzji, jak wynika z załączonego do skargi odpisu, nie zawiera wzmianki o zastosowaniu zaoczności.

W tych warunkach, skoro pozwana władza, wbrew zeznaniu i żądaniu odwołania, dochód podatnika ustaliła odmiennie bez powołania się na tę okoliczność, że wymiar ustalono zaocznie, to, zgodnie ze stałą judykaturą Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opartą na wykładni art. 63 ustawy, Najwyższy Trybunał Administracyjny już z tego powodu uznał zaskarżoną decyzję za nieodpowiadającą istotnym wymogom formalnym.

Aczkolwiek władza pozwana podaje powody merytoryczne, dla których nie uwzględnia wszystkich odliczeń, wskazanych w odpowiedzi na skargę, jednak ta okoliczność sama przez się nie może usunąć braków formalnych, gdyż jedynie doręczona płatnikowi treść decyzji może być przedmiotem skargi kasacyjnej.

Gdy zatem skarżący uzasadnia swój zarzut tym, że nie wie, jak i przeciw czemu ma się bronić w skardze, Najwyższy Trybunał Administracyjny dojść musiał do wniosku, że zaskarżona decyzja dotknięta jest istotną wadliwością postępowania, i uchylił ją na zasadzie punktu 3 art. 84 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. Ust. poz. 806/32), zarządzając w myśl ust. 1 art. 95 tegoż rozporządzenia zwrot opłaty od skargi.

Terminarz płatniczy
dla właściciela realności

KWIECIEŃ. — **Do 1 kwietnia** — przedpłata (zaliczka) podatku dochodowego na 1937 r. dla osób prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze. **Od dnia 1. IV. do dn. 1. V.** — I. rata składki na ubezp. w P. Z. U. W. — **Do 14 kwietnia** — I. rata kwartalna podatku (opłaty) wodociągowej za 1937 r. — **Do 30 kwietnia** — I. rata półroczna podatku gruntowego za 1937 r. — **Do 30 kwietnia** — I. rata półroczna podatku od lokali za 1937 r.

MAJ. — **Do 31 maja** — opłata na Fundusz Pracy (od czynszów) za I. kwartał 1937 r.

CZERWIEC. — **Do 14 czerwca** — II. rata kwartalna opłaty kanałowej za 1937 r. — **Do 30 czerwca** — I. rata półroczna podatku od nieruchomości za 1937 r.

LIPIEC. — **Do 14 lipca** — II. rata kwartalna podatku (opłaty) wodociągowej za 1937 r.

SIERPIEŃ. — **Do 31 sierpnia** — opłata na Fundusz Pracy (od czynszów) za II. kwartał 1937 r.

WRZESIEŃ. — **Do 14 września** — III. rata kwartalna opłaty kanałowej za 1937 r. — **Do 15 września** — podatek dochodowy (reszta) za 1937 rok podatkowy — o ile otrzymano nakaz płatniczy tego podatku do dnia 15 sierpnia b. r. — W razie przeciwnym — reszta tego podatku, t. j. po potrąceniu zapłaconej zaliczki — jest płatna w 30 dniach po doręczeniu nakazu płatniczego.

PAŹDZIERNIK. — **Do 14 października** — III. rata kwartalna podatku (opłaty) wodociągowej za 1937 r. **od 15. X.—30. X.** II. rata składki ubezp. do P. Z. U. W. **Do 31 października** — II. rata półroczna podatku od lokali za 1937 r.

LISTOPAD. — **Do 30 listopada** — II. rata półroczna podatku gruntowego za 1937 r. — **Do 30 listopada** — II. rata półroczna podatku od nieruchomości za 1937 r. — **Do 30 listopada** — opłata na Fundusz Pracy (od czynszów) za III. gwartał 1937 r.

GRUDZIEŃ. — **Do 14 grudnia** — IV. rata kwartalna opłaty kanałowej za 1937 r.

STYCZEŃ. — **Do 14 stycznia 1938 r.** — IV. rata kwartalna podatku (opłaty) wodociągowej za 1937 r.

LUTY. — **Do 28 lutego** — opłata na Fundusz Pracy (od czynszów) za IV. kwartał 1937 r.

MARZEC. — **Do 1 marca** — przedpłata (zaliczka) podatku dochodowego na 1938 r. dla osób nieprowadzących ksiąg. — **Do 14 marca** — I. rata kwartalna opłaty kanałowej za 1938 r.

Drukarnia Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Krakowie, ul. św. Krzyża 11, pod zarządem Romana Ferka.